Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 3[1]. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 75 i 391). — Telef. Nacz. Red. 230. —

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza:
300.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 360.000 Mp.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6986. Lwów, poniedziałek, 25 lutego 1924. Rok XV.

Głodni chłopi mordują ciemięzców.

Straszna operacja na pełnem morzu.

NAJNOWSZY WYBRYK MODY.



Rycina nasza przedstawia oryginalny płaszcz, który zaprezentowała pewna dama z towarzystwa paryskiego na reducie. Płaszcz ten pochłonął conajmniej dziesięć metrów kosztownej materji.

Dokąd i do kiedy?

GOSPODARKA MIEJSKA, OPARTA NA SYSTEMIE WZAJEMNEJ ADORACJI GŁÓW MIASTA. — RZĄD NIE CHCE JUŻ DAĆ PIENIĘDZY NA ŁATANIE DZIUR W BUDŻECIE GMINY. — PRZERAŻONA REPREZENTACJA MIEJSKA STAJE PRZED ZŁOWROGIEM DLA NIEJ HASŁEM: SAMOWYSTARCZALNOŚĆ! — PÓŁBILJONOWY DEFICYT. — INSTYTUCJA UPIĘKSZANIA MIASTA W BŁOTO I ŚMIECIE POWINNA JUŻ USTĄPIĆ!

Lwów, 23 lutego.

Skutki **fatalnej gospodarki** obecnych włodarzy Lwowa z dniem każdym coraz energiczniej wybijają się **z zaklętego koła** wzajemnej adoracji i asekuracji, **coraz poważniej zaprzątują uwagę mieszkańców**, coraz silniejsze echo znajdują w głosach prasy. Z dniem każdym dojrzewa przekonanie, **że tak jak jest dłużej być nie może**, że od szeregu lat przez nikogo niekontrolowana i przed nikim nieodpowiedzialna gospodarka miejska **musi uledz wyświetleniu, oczyszczeniu i sanacji.**

Zanim na podstawie **cyfr i faktów przystąpimy** do gruntownego omówienia **sprawy**, **zdecemy** w krótku pobieżnych rysach scharakteryzować obecny jej stan, zestawiając to, co czytelnicy nasi zresztą najlepiej widzą i odczuwają. Bo jak nieład i bezrząd w państwie daje się we znaki wszystkim obywatelom, **tak też bardzo dotkliwie cierpią mieszkańcy miasta, którego „caput" funkcjonuje źle, machinalnie, lub całkiem pracować przestał.**

Świeżo powrócił z Warszawy p. **prez. Neumann, przywożąc hjobową wieść, że na dalsze łatanie miejskich dziur Rząd pieniędzy nie da.** Naszem zdaniem moment ten powinien był już dawno nastąpić! Zasada samowystarczalności, stosowana od początku, byłaby może uchroniła zarząd miejski od skostnienia, zmuszając go do wysiłków, do ciągłej zapobiegliwości, albo też do ustąpienia miejsca ludziom odpowiedniejszym. Natomiast ciągłe liczenie na pomoc państwową, kredyt pożyczkę czy inną formę demoralizujących zasiłków — wytworzyło stan obecny: **chronicznej śpiączki, nałogowej beztroski. Zawsze znajdzie się w polskim „Wiedniu" ktoś, kto da!** Pociechą tą, a także wyżebranymi funduszami galwanizował się ów trup szczęśliwie do **czasów ostatnich.**

Aż przyszła — jak wyrok śmierci czy sprawdzenie zdolności życiowej — **fatalna samowystarczalność.** Dla Lwowa, jednego z najbogatszych, jeśli nie najbogatszego miasta w Polsce nie jest to żadna krzywda. To **raczej „Gnadenstich" dla dawno już konającej miejskiej reprezentacji** i brama, przez którą wejdą ludzie nowi.

Nie wątpimy, że mimo wysiłków części naszych władz miejskich, reszta tego bezwładnego ciała **nie wytrzyma próby, nie doczeka się cudu.** Przy wszelkiej pomocy Skarbu państwa, przy najbezwzględniejszemu wyciskaniu dochodów z mieszkańców **doprowadzono do półbiljona deficytu.** Jakiem prawem naturalnem **miałaby zmienić swój kierunek ta prosta ścieżka w otchłań bankructwa?**

Ktoś **niepoinformowany** mógłby zauważyć i **widocznie** miasto miało wielkie wydatki. **Przecież dochody z dóbr, lasów, z kopalni Jaworzna i tak rozlicznych przedsiębiorstw miejskich muszą być ogromne!** Może ulżono nędzy mieszkaniowej przez akcję rozbudowy choćby w takim stylu, jak to robi Wiedeń? Może upiększono miasto tak znacznym kosztem?

Odpowiemy: **niestety majątek miejski nie przynosi niczego, tak pomysłowo jest administrowany. W akcji rozbudowy nie zrobiło miasto kompletnie nic. Upiększa miasto błoto w ziemie, kurz i śmiecie w lecie, krzywe chodniki i wyboiste bruki.** Wszystko zaś, co spadało na wyciągniętą rękę w Warszawie, lub co sama ręka wyciągnęła mieszkańcom Lwowa, **szło na utrzymanie tej ręki.** Ponadto — zabrakło jej do nasycenia — **pół biljona!**

Czy nie jest to ręka zbyt — kosztowna? Czy nie czas najwyżej zmienić ją z jej fiskalno-błagalnym gestem **na młode, krzepkie ramię, zdolne do samodzielnej pracy?** Czy nie czas najwyższy zmienić ów mózg wyjałowiony, śniący w ustawicznej drzemce o nowych podwyżkach, **wstydzący się myśleć, a nie wstydzący się subskrybowania „aż" 25 akcji Banku Polskiego?**

Odpowiedź, zdaje się, nie jest trudna. A dla tych, którzyby się jeszcze wahali, **ułatwi ją kilka przyczynków z dziejów gospodarki miejskiej.** Nie poszczędzimy bowiem lauru na skronie, którym się on słusznie należy.

SPŁATA ZOBOWIĄZAŃ WOBEC SKARBU PAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 lutego.

(M.) Rada Ministrów powzięła projekt rozporządzenia Prezydenta **o zmianie warunków płac prywatno-prawnych należności w stosunku do Skarbu Państwa.** Według rozporządzenia tego do czasu uregulowania drogą oddzielnego rozporządzenia sprawy przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych, **wszelkie sumy spłacane z tytułu zobowiązań prywatno-prawnych zaciągniętych w stosunku do Skarbu Państwa** i określonych w markach polskich, **uznaje się za zaliczki uiszczone na poczet należności.** Postanowienia te nie mają zastosowania do zobowiązań **prywatno-prawnych** zaciągniętych w stosunku do Skarbu Państwa, o ile wysokość świadczeń pieniężnych uzależniona została od wartości cen innych rzeczy lub świadczeń **w** czasie uiszczania zapłaty, oraz **do** zobowiązań **zaciągniętych w państwowych instytucjach kredytowych.**

Telegramy

ROKOWANIA ANGLJI Z ROSJĄ 25. MARCA.

Berlin. (Tel. G. P.) Polradio. Jak donoszą z Londynu, angielsko-rosyjskie rokowania, dotyczące uregulowania stosunków między obu krajami, rozpoczną się dnia 25. marca br. w Londynie. Według wiadomości z Rzymu wznowienie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a rządem sowieckim przewidziane jest na wiosnę, po przybyciu Cziczerina do Rzymu.

ZMIANY PERSONALNE.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 23 lutego.

(M.) Marsz. Rataj odbył konferencję z prezesem Grabskim w sprawie dalszych prac Sejmu, oraz oczekiwanych **zmian personalnych na wyższych stanowiskach urzędniczych.**

WYKRYTY ZAMACH SOWIECKI NA ESTONJĘ.

Rewel. (Tel. GP.) Pisma tutejsze donoszą, że śledztwo w sprawie działalności przywódców komunistycznych **przyniosło niewątpliwe dowody, że III. Miedzynarodówka nadesłała do Estonji 1,000.000 rubli złot. na cele wywrotowe.** Komuniści planowali **wywołanie powstania w Rewlu, a równocześnie napad 2 czerwonych pułków estońskich** i powtórzenie w ten sposób wypadków, jakie wywołali komuniści swego czasu w Gruzji.

GEN. SZEPTYCKI WYZYWA P. MIEDZIŃSKIEGO.

Warszawa, 23 lutego.

Gen. Szept cki w związku z ustępem interpelacji posła Medzińskiego w sprawie Ścierzyńskiego posłał Miedzińskiemu świadków w osobach gen. Szpakowskiego i płk. Petrażyckiego. Miedziński wyznaczył świadków w osobach pp. Moraczewskiego i Kościałkowskiego.

UNIWERSYTET UKRAIŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 23. lutego.

(M). Dzienniki warszawskie notują pogłoskę, jakoby Ukraińcy czynili obecnie starania o założenie uniwersytetu ukraińskiego w Warszawie.

BUNT WOJSK SOWIECKICH POD WŁADYWOSTOKIEM.

Wiedeń. (Tel. GP.) „Morningpost" donosi z Tokio, że **wysłane przeciw Władywostokowi wojska armji czerwonej przeszły na stronę nowego rządu,** który zapowiedział na 28 bm. głosowanie ludności nad formą przyszłego rządu

WYŚCIGI DO BIEGUNA PÓŁNOCN.

Wiedeń. (Tel. GP.) „8 Uhr-Blatt" **donosi** z Londynu: Mimo że Stany Zjednoczone zaniechały na razie ekspedycji powietrznej do bieguna północnego Anglja zamierza podobny projekt urzeczywistnić i wysłać z Nortfolku w maju ekspedycję celem zabezpieczenia prac brytyjskich w tym obszarze.

TUTANKHAMEN SPOJRZY W TWARZ SWOIM DRĘCZYCIELOM.

Londyn. (Tel. GP.) Z Kairo donosza, że **trumna Tutankhamena będzie otwarta dzisiaj o godz. 14.**

GREGORY POSŁEM ANGLJI W MOSKWIE.

Londyn. (Tel. GP.) Przeciw przedstawicielowi angielskiemu przy rządzie sowietów OłGrady'emu **postawiono zarzuty treści dyplomatycznej.** Stanowisko to będzie powierzone wyższemu urzędnikowi urzędu spraw zagranicznych Gregory'emu.

Rozłam w klubie ukraińskim.

5 posłów utworzyło „klub ukr. socjal.-demokratów."

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 22 lutego.

(m) W dniu dzisiejszym kancelarja sejmowa otrzymała następujące pismo wystosowane do marszałka Sejmu Rzpltej i oiskiej p. Rataja:

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Pana Marszałka, że **w dniu dzisiejszym wystąpiliśmy z Ukraińskiego Klubu sejmowego i utworzyliśmy Klub Socjalistów Ukraińskich, pod nazwą Klub Ukraińskich Socjal-Demokratów.** Do Klubu wchodzą pp.: **Machniuk** Bazyli, Paszczuk Andrzej, **Skrzypa** Jan, **Prystupa** Tomasz i **Wojtiuk Jakób.** Prezesem klubu jest **Wojtiuk,** sekretarzem Skrzypa. Następują podpisy.

Odpowiedź P. S. L. na uchwałę Wyzwolenia

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. lutego.

(M). Uchwała Klubu PSL. w sprawie odpowiedzi za napaść „Wyzwolenia" brzmi: Uchwały zarządu głównego stronnictwa „Wyzwolenia" i Jedności społecznej, powzięte 20. lutego br. w obecności posłów i senatorów tych stronnictw w ustępie, który przedstawia nieuczciwość poprzedniego Rządu, są objawem w życiu politycznem dotąd nie spotykanym, nie mówiąc o tem, że w obecnej sytuacji wymagającej ze względu na sanację skarbu spokoju, mogą tylko wprowadzić zamęt w stosunkach parlamentarnych.

Klub P. S. L., z którego ramienia zasiadało w gabinecie kilku członków Klubu, **zastrzega się jak najbardziej stanowczo przeciw stosowaniu** podobnych metod w walce **politycznej** i stwierdza, że kwestjonowanie uczciwości bez przytoczenia dowodów jest pospolitem oszczerstwem i objawem, naruszającym elementarne zasady życia **publicznego.**

Zarzut „zdrady" i zaprzedania się Klubu PSL. prawicy **należy** w ten sam sposób skwalifikować.

Klub PSL. stwierdza, że prowadził i prowadzić będzie politykę samodzielną, a interes Państwa i dobro ludu nadal uważać będzie za wskazanie życia publicznego swej akcji politycznej.

Anglja żąda od Rosji spłaty długów carskich.

WARUNKI, POD JAKIEMI GOTOWA ZACZĄĆ HANDEL Z ROSJĄ.

Londyn. (Tel. GP.) Premjer zawiadomił wczoraj Rakowskiego, że otrzymał od delegacji angielskich przemysłowców i kupców pismo, formulujące warunki, **umożliwiające normalne stosunki gospodarcze między Anglja a Rosją: Rząd sowjecki ma uznać długi, zaciągnięte przez rząd carski wobec skarbu angielskiego** i obywateli angielskich, musiałby przyjąć nadto na siebie obowiązek **spłacenia procentów za te długi oraz procentów dotychczas nie zapłaconych.** Dalej musiałby rząd sowiecki zapłacić **odszkodowania za szkody poniesione przez obywateli angielskich w** Rosji z powodu rewolucji. W końcu zaproponowane jest **stworzenie clearingu angielsko-rosyjskiego,** celem rozrachowania wzajemnych pretensji i zobowiązań. Mac Donald dodał nadto, że związki angielskich przemysłowców i kupców oczekują traktatu handlowego na podstawie największego uprzywilejowania.

Jakie pensje dostaną urzędnicy w marcu?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. lutego.

(S.) Rada ministrów uchwaliła w dniu 18. lutego br. **mnożną do uposażenia funkcjonarjuszów państwowych na miesiąc marzec w kwocie 657.609 mk.** Ponieważ należna opłata emerytalna w wysokości 3% uposażenia przewidzianego w art. 7 ustawy emerytalnej z dnia 11. grudnia 1923 nie została **dotychczas** pobrana, przeto **z uposażenia marcowego należy potrącić urzędnikom** zobowiązanym do uiszczania tych opłat **zaległe opłaty za czas od 1. października 1923 do 1. marca br. włącznie.** Wobec tego celem potrącenia kwot należnych skarbowi państwa tytułem opłat emerytalnych od całkowitego uposażenia łącznie z dodatkiem stołecznym i górnośląskim, **należy zastosować dla obliczenia uposażenia na 1. marca br. mnożną w wysokości 584.691 mk.** Mnożnę tę należy zastosować także w tych wypadkach, gdy w uposażeniu pracownika nastąpiła zmiana w czasie od 1 października 1923 do 1. marca 1924. Przy wymianie uposażeń względnie wynagrodzeń umownych osób nie zobowiązanych do uiszczania 3% opłaty **należy stosować mnożną 6 57.609 mk.**

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu podrożenia papieru i kosztów druku znieweleni jesteśmy w ślad za innemi pismami podwyższyć

z dniem 24. lutego

cenę pojedynczego egzemplarza na

300.000 Marek

Od 1. marca wynosi prenumerata miesięczna:

1) bez dostawy . . . . Mkp. 8 000.000
2) z dostawą lub przesyłką pocztową . Mkp. 9,000.000
3) zagraniczna . . . . Mkp. 12 000.000

Celem uniknięcia przerwy w dostawie pisma prosimy o bezwłoczne wpłacenie prenumeraty za marzec w powyższej kwocie.

Wydawnictwo „Gazety Porannej"

POINCARE ZGŁOSI DYMISJĘ.

Berlin. (Tel. GP.) „Vorwarts" donosi z Paryża że **Poincare zamierza po wczorajszem głosowaniu w senacie gdzie tylko znikoma większość zwyciężyła, oświadczyć prezydentowi republiki, że nie może rządzić dalej taką większością i dlatego widzi się zmuszonym ustąpić.** Nie wątpią, że w tym wypadku Millerand przyjmie dymisję Poincarego.

DWAJ KSIĄŻĘTA REPREZENTANTAMI POLSKI.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 23 lutego.

(M.) W związku z projektem zmian na placówkach zagranicznych oraz ze sprawą stworzenia stałej delegatury w Lidze Narodów premier Grabski odbył dzisiaj konferencję z byłym posłem w Waszyngtonie Kazimierzem księciem **Lubomirskim** i Eustachym księciem **Sapiehą. Podobno książę Lubomirski jest upatrzony na posła polskiego w Paryżu,** zaś Eustachy książę Sapieha na delegata polskiego w Lidze Narodów.

DYMISJA MIN. SOŁTANA NIEZAŁATWIONA.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 23 lutego.

(M.) Min. Spraw Wewn. Sołtan nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na swoje podanie o dymisję. Losy tej dymisji rozstrzygnięte mają być **dopiero po 1. marca.**

SZWAJCARSKI CHARGE D'AFFAIRES W WARSZAWIE.

Berno szwajc. (Tel. G. P.) Rada Związkowa postanowiła, że sekretarz ambasady Aleksander Girardet, obecnie przydzielony do departamentu politycznego, będzie mianowany charge d'affaires w Warszawie, w miejsce zmarłego Gignoix, aż do chwili mianowania nowego ministra pełnomocnego.

Sow. propaganda filatelistyczna

Moskwa, 23. lutego.

(AZ.) Sowiecka propaganda chwyta się wszelkiego rodzaju środków, byle tylko z każdej nadażającej się sytuacii ulepić dla siebie interes. Miedzy innemi do celów propagandy zostały użyte marki pocztowe w najrozmaitszych kolorach, wielkościach, z najrozmaitszemi fotografjami, umyślnie w ten sposób wykonanemi, ażeby rzucając się odrazu w oczy spełniały swoje przeznaczenie, tj. propagandę. Zostały one też objęte monopolem państwowym, którego przekroczenie karane jest jak najostrzej. M. i. śmierć Lenina dała władcom rosyjskim asumpt do wydania całego szeregu pośmiertnych marek pocztowych, z których każda w czarnym kolorze, przedstawia głowę, wzgl. postać Lenina w rozmaitych wielkościach i pozycjach.

NADESLANE.

Z DNIA.

Nowe dochody magistrackie.

Nie będziesz więcej po dziesiątej pić,
Nie będziesz jadał, choćby głód cię morzył,
Bowiem Magistrat, chcące na cudzem tyć,
Na twoim brzuchu swą łapę położył.
Coraz zacieśnia się nad ami sieć,
Lecz ze wszystkiego zostaje nauka:
Z cudzych odchodów kto chce dochód mieć,
Ten jest podobnym cośkolwiek do żuka.

Nemo.

Głodni chłopi mordują ciemięzców.

REWOLTA GŁODOWA KOŁO SYZRANIA. — ODDZIAŁY KONNYCH CZEKISTÓW NAHAJAMI PRZYWRÓCIŁY PORZĄDEK.

(Oryginalna koresp. „Gaz. Por.")

Moskwa, 23. lutego.

Nadeszły tu wiadomości o poważnych **rozruchach głodowych**, które ostatnio wybuchły wśród włościan obwodu **Syzrańskiego.** — Wedle tych informacji, **tłumy głodujących chłopów grabią i plądrują składy aprowizacyjne, mordują urzędników,** przybywających na wieś w celu ściągania podatku zbożowego itd. Miedzy in. **zamordowano prezesa obwodowego komitetu komunistycznego, w czasie jego przemówienia,** w którem nawoływał chłopów do wrócenia na łono ustroju komunistycznego. **Bunt** — wedle urzędowych danych — **już stłumiono** z pomocą konnych oddziałów czekistów, **którzy m. in.** stosowali wobec ludności wiejskiej **cielesne kary** (tradycyjną rosyjską „rózgę"). „Buntownicy" m. in. skarżyli się na to, iż ich własne zboże zabrano przemocą i w zamian wydano zepsute całkiem, nie nadające się do spożycia zboże, zaś lepszej jakości wysłano zagranicę.

Ze sceny i estrady.

Występy p. Jakubowskiej. — Nasze artystki na obczyźnie.

Lwów, 24. lutego.

Znaczny sukces, jaki towarzyszył pierwszym występom p. Jakubowskiej na naszej scenie przypadł jej w udziale także i drugim razem. Specjalnem powodzeniem cieszyła się zwłaszcza jej kreacja sceniczna w „Onieginie" Czajkowskiego, którego powtarzano skutkiem tego kilkakrotnie. Artystka opanowuje partję wokalną bez zarzutu. Jej piękny głos brzmi szlachetnie i metalicznie. Sposób władania nim, zdradza dobrą szkołę i świadczy o usilnej, owocnej pracy śpiewaczki. Do tego przyłączają się wybitne walory aktorskie. W opracowaniu roli ujawniła się głęboka kultura artystyczna. Każdy szczegół był należycie przemyślany i w odpowiedni sposób odtworzony. Całość, oparta na należytem zrozumieniu postaci, uderzała szczerością i bezpośredniością. Nic z komedjanctwa i przesady. Artystyczne środowisko (opera poznańska) i sumienna, umiejętna reżyserja, pod kierunkiem której pracuje artystka wycisnęły na kreacji niezatarte piętno. Jednem słowem — doskonałe. Otoczenie było względnie dobre! Łowczyński w roli Leńskiego zbierał zasłużone oklaski za pięknie odśpiewaną arję. Dobnicki (Onegin) był zarówno pod względem głosowym jak też aktorskim bardzo dobry. Partję Gremina odśpiewał z powodzeniem Martini.

Orkiestrą kierował sprawnie p. Zuna. Najsłabszą częścią całości były (jak zwykle!) chóry. Raziły zarówno brakiem karności, jak też wyglądem. Skutkiem tego obydwie sceny balowe wypadły fatalnie. Piękny walc w odsłonie czwartej nastrajał do smutnych refleksyj.

Podczas, gdy we Lwowie panuje istna posucha koncertowa, wyjeżdżają nasi artyści w świat, by w innych ośrodkach muzycznych zbierać oklaski i uznanie. Dlaczego tak się dzieje — to już tajemnica agencyj koncertowych. Nie rozstrzygając jednak tej kwestji wypadnie zanotować, iż znana w muzy-

EMIL BERGERAT.

Sprytny amant.

Przekład z francuskiego K. R.

Słyszeliście niezawodnie o słynnej tragiczce francuskiej, Rachel? Całe tomy rozmaitych wspomnień, anegdot, życiorysów spisano już dotychczas.

Ale napewno nie słyszeliście dotąd przygody, jaka spotkała mego wuja, pana Bistournet, obecnie siwego, poważnego notarjusza w Montluçon.

— Ach, boska Rachel! — wzdychał melancholijne mój wujek, ilekroć rozmowa zeszła na ten temat i nie dając się nawet zbytnio prosić — opowiadał po raz piąty i dziesiąty historję jego poznania się z uroczą artystką.

Mój wujek Bistournet, noszący dźwięczne imię Napoleona — był za młodu ślicznym chłopcem. Ojciec wysłał go do Paryża na studja — młody Napoleon jednak zamiast zgłębiać kodeksy i arkana prawnicze, prowadził życie hulaszcze, tak, że wreszcie ojciec oburzony i zgorszony oświadczył, że mu już ani grosza więcej nie pośle. I biedny Napoleon, który zasmakował w życiu paryskiem, — zmuszony był wstąpić do biura notarjusza, słynnego wówczas pana Thomassé, który wypłacał mu skromną pensję sto franków miesięcznie. Pensja ta szła w przeważnej części na rozliczne rozrywki i przyjemności, przedewszystkiem na bileta teatralne, gdyż wujek mój przepadał za dramatem.

W tym czasie właśnie słynna Rachel dochodziła do szczytu sławy i powodzenia i wujek mój oczywiście należał do najzapaleńszych jej wielbicieli. Nie uszedł też uwagi słynnej artystki ów młody, śliczny chłopiec, elegancko ubrany, który na każdym jej występie oklaskiwał ją entuzjastycznie i niejednokrotnie po skończonem przedstawieniu czekał cierpliwie w westibulu, aby eskortować jej powóz aż do samego domu.

Ale Rachel — choć liczyła sobie wtedy zaledwie 22 lat — była niewiastą praktyczną: ponad cichą „miłość ubogiego młodzieńca" przekładała znajomości z bogatymi przemysłowcami, bankierami i prawdziwą złotą młodzieżą.

W jakiś czas potem — po powrocie ze swego tournée artystycznego w Anglji, gdzie przyjmowano ją entuzjastycznie, zjawiła się u notarjusza Thomassé z prośbą, aby ulokował jej bardzo poważną sumę na pewnej hipotece, co też notarjusz uskutecznił w bardzo krótkim czasie, tak, że Rachel pobierała co kwartał bardzo przyzwoity procent od swego kapitału.

A teraz — powtarzam wiernie i dosłownie całą historję, jak mi ją mój wuj opowiadał:

— Pewnego styczniowego poranku Rachel wpadła niespodzianie do biura notarjusza. Jakaż ona była śliczna! napatrzeć się jej nie mogłem poprostu. Pan Thomassé poprosił ją do swego gabinetu, a kiedy odeszła po krótkiej konferencji, oświadczył nam:

— To była słynna artystka, pani Rachel. Przyszła podjąć zapadający kwartalny procent — i dotyczące pokwitowanie już mi zostawiła. Że jednak procent płatny jest dopiero za trzy dni, trzeba będzie w tym terminie zanieść jej należną gotówkę do domu. Panie Bistournet proszę mi o tem przypomnieć w właściwej chwili!

Kiedy to usłyszałem, uknułem natychmiast cały plan kampanii.

Trzeciego dnia podjąłem od notarjusza trzy tysiące franków, — kwartalny procent od pieniędzy Rachel — i wystrojony, uperfumowany, wypomadowany zadzwoniłem do mieszkania mej ubóstwianej.

— Kogo mam zameldować? — zapytała pokojówka, mierząc mię od stóp do głów. — Pst — nic nie mów-... — Ależ, proszę pana... — Zatem powiedz poprostu: jeden z wielbicieli.

Po chwili drzwi się otwierają i wchodzi moja bogini — w białym, powiewnym negliżu — istne bóstwo!

— Kto pan jesteś — i czego pan chcesz?

W odpowiedzi padam przed nią na klęczki, a tego rodzaju niemy hołd imponuje każdej, najuczciwszej nawet kobiecie.

— Gdzie ja pana już widziałam?

— Wszędzie, pani, wszędzie — w cieniu swej osoby!

— No — idź pan sobie — idź, idź, szaleńcze! — i pomału, z lekkim uśmiechem odsunęła mię od siebie i zniknęła w sąsiednim pokoju.

Odszedłem — nie uszedłem jednak jeszcze dziesięciu kroków na ulicy, kiedy dogoniła mię zadyszana pokojówka.

— Proszę pana — niech pan będzie łaskaw wrócić jeszcze na chwilkę!

Trzeba ci wiedzieć, mój chłopcze, że Rachel miała jedną słabostkę: lubiła ogromnie pieniądze, których też wydawała mnóstwo. Otóż — wychodząc... zapomniałem... coprawda rozmyślnie... 3000 franków, którą to sumę w małym portfelu położyłem na widocznem miejscu na stoliku... Oddać mi je? — nie, to przechodziło siły artystki.

Więc też je zatrzymała...

Nazajutrz przyszedłem do biura bardzo późno, a mój szef przyjął mię z miną bardzo groźną. Ran dostał list od słynnej artystki, któ-

...łuych sferach naszego miasta śpiewaczka p. Janina Klara Pfauowa koncertowała z wielkiem powodzeniem w Warszawie, skąd udaje się na Pomorze, gdzie — na zaproszenie „Ligi żeglugi polskiej“, urządzi szereg koncertów. Po powrocie usłyszymy zapewne sympatyczną śpiewaczkę i we Lwowie również. Wielkiem powodzeniem cieszyły się również występy cenionej pianistki lwowskiej p. Mirskiej na estradach warszawskich. Artystkę zaangażowano na dalsze koncerty w marcu i kwietniu. Równocześnie poświęcają pisma wiedeńskie serdeczne wzmianki naszej śpiewaczce p. Irenie Zbierzchowskiej, podnosząc jej kulturę głosową i piękną interpretację zarówno pieśni jak aryj operowych.

Szeroko więc i daleko promieniuje muzykalny Lwów... zasila obce sceny i estrady..., równocześnie zaś pustoszeje sam, przygasa i osowiały wspomina lepsze czasy... **J. B.**

ra w słowach energicznych upominała się o wypłacenie jej zapadłego procentu.

— Co to ma znaczyć, panie Bistournet? — zapytał mię sucho szef, podając mi ów fatalny list.

— Zrobiłem wszystko co do mnie należało. Wiadome trzy tysiące złożyłem osobiście na stoliku w salonie pani Rachel. W moich oczach przeliczyła je i schowała do biurka.

— Zobaczymy. Pójdzie pan natychmiast razem ze mną do mieszkania pani Rachel!

Ale nie zastaliśmy jej w domu — była na próbie w teatrze. Pojechaliśmy zatem do teatru, gdzie notarjusz kazał się jej natychmiast zameldować.

— Poczekaj pan tu, w kurytarzu. Gdy będzie trzeba, zawołam pana. Sprawa ta wygląda dziwnie tajemniczo...

...jemniczo... Wiem, że jesteś uczciwy i z zacnego domu, nie chcę wątpić w prawdziwość twoich słów — więc jak to wszystko wytłómaczyć? Idzie tu i o opinję mego biura!

— Mnie również zależy na opinji i honorze mego nazwiska! — odparłem.

Czekałem zatem cierpliwie w korytarzu parę minut. Nagle doleciał mię znajomy podniesiony głos mej ubóstwianej:

— Panie rejencie, to nieprawda! Nikt z biura pańskiego nie był wczoraj u mnie! To jakieś wyrafinowane oszustwo!... Nie widziałam na oczy nikogo!

— Proszę pani — oto ten tu młodzieniec — odparł notarjusz, podprowadzając ją ku mnie.

Warto było widzieć w tej chwili twarz tragiczki, kiedy mnie spostrzegła.

— To ty — to pan — ach, kanalja! — wybuchnęła, drżąc ze zdumienia i oburzenia. Podszedłem ku niej i milcząc, pokornie ucałowałem jej rękę. I cały jej gniew zniknął w jednej chwili.. Bo trzeba ci wiedzieć, że byłem wtedy ślicznym, młodym, eleganckim chłopcem.

— Serdecznie pana przepraszam, panie rejencie — zwróciła się z miłym uśmiechem do pana Thomassé. Naturalnie — dostałam wczoraj owe trzy tysiące franków. Jakąż ja mam głowę, że mogłam o tem zapomnieć?!

A podchodząc do mnie szepnęła mi do ucha:

— Przyjdź do mnie jutro wieczór — strasznie mi się podobasz, ty nicponiu!

Z teatru.

(„Na łeb na szyję“ farsa w 3 akt. A. Bissona.)

Lwów, 23. lutego.

Padłszy na obie łopatki na ziemię nieludzką, z której nie mogły go nawet podnieść ofiarne wysiłki tak znakomitej artystki, jaką jest Wanda Siemaszkowa, dyr. Czarnowski w swem zacietrzewieniu, nie liczącem się zupełnie ani z głosem prasy, ani opinji publicznej, w dalszym ciągu leci na łeb na szyję, pociągając za sobą dramat lwowski, który przyjął obecnie wygodną i nieodpowiedzialną dewizę: jaki pan, taki kram. Aby zrozumieć w całej pełni gorycz słów, wypowiedzianych na wstępie, proszę tylko pójść na farsowe widowisko, jakiem uraczyła nas Dyrekcja w Teatrze Małym. Tu już naprawdę przyszedł moment, że trzeba zdjąć czapkę, pióro, w jakie przystroiła dyr. Czarnowskiego lekkomyślnie Komisja artystyczna z p. Chmielarczem na czele i powiedzieć sobie pokornie: mea culpa! Bo nic uwierzę nigdy, ażeby ktośkolwiek z komisji (a jednak i tam są ludzie kulturalni i o wyrobionym smaku) po przeczytaniu egzemplarza zakwalifikował do grania to stare, głupie, ograne, niesmaczne sztuczydło, dlatego tylko, że napisał je Bisson, autor tylu doskonałych komedji i fars. Zgódźmy się na jedno: nie czytała sztuki Komisja, wierzył Bissonowi tylko na słowo dyr. Czarnowski, jeżeli pozwolili, ażeby padały ze sceny takie wulgarne jednoznaczniki, od których dostaje „tężca“ największy rozpustnik. Więc nie dziwmy się że dostojna Pani Sztuka, widząc, co się obecnie dzieje w dramacie lwowskim, „stężała“ z oburzenia i wyszła trzasnąwszy drzwiami Teatru Małego. Nawet nasi aktorzy (a o pruderję nikt ich chyba posądzić nie może) wypowiadając pewne tłuste kawały z egzemplarza, parskali sobie w twarz, pokrywając humorem naturalne i przyrodzone uczucie wstydu. I jeszcze coś... jakże była grana ta farsa francuska? Ciężko, bez przekonania, jakby z łaski. Podkreślano grubo to, nad czem należało się prześlizgnąć lotem jaskółki, niepewność pamięciowa wlokła się po scenie, stwarzając dziury w tempie, co krok uderzał fatalizm obsady, sklejonej dorywczo i stosownie do konstelacji repertuarowej. Jeden tylko Okornicki był na swojem miejscu i grał z tą nonszalancją wytrawnego aktora farsowego, który zna cudną maksymę „ani za dużo, ani za mało“. Nie potrafił jednak tchnąć ducha w resztę zespołu, poza jedną tylko Czajkowską, która dała wyraźny i zdecydowany typ. Cóż mam powiedzieć więcej o tem przedstawieniu, które opuszczało się z dużą satysfakcją, chwaląc jedynie jego krótkość.

Henryk Zbierzchowski.

„Fredreum“ w Samborze.

Sambor, 23 lutego.

Z pośród uwijających się po całem Państwie rozmaitych zespołów artystycznych, eksploatujących naiwne kieszenie naszych prowincjonalistów — jak przyjemnie i sympatycznie odznacza się samborskie „Fredreum“. Założone przed kilku zaledwie laty, rozwija się stale i ma już dziś za sobą kilka poważnych sukcesów. Duch świeżości i inicjatywy powiał dopiero od czasu, gdy przy był do nas p. Julian Haszczyc, wybitny członek przemyskiego „Fredreum“, który połączywszy się z prof. Karolem Streitem, wiceprezesem tutejszego Towarzystwa Muzycznego, zabrali się ważno do pracy. Po doskonałem jak na początek wystawieniu „Barona Kummla“, ambitni aranżerowie wzięli się do poważniejszej operetki i egzamin zdali z odznaczeniem. Wystawiona onegdaj po raz drugi przy zupełnie wyprzedanej sali operetka Bodanzky'ego „Dokoła mi łości“ mogła pod każdym względem zadowolić najwytrawniejszych smakoszów lekkiej muzyki.

Układ, inscenizacja, tempo, chóry, gra solistów, a nadewszystko doskonała orkiestra pod niezawodną batutą prof. Streita, wypełniły bardzo miły wieczór, taki, że już rzeczywiście dawno takiego zespołu na naszej scenie nie widzieliśmy.

Arcymiły głos pp. Krasowskiej i Koziołówny, bajeczna werwa i humor pp. Haszczyca, Letzy, Orłowicza, Schöberlego i Gazika oraz aktualne wstawki laletowe układu p. Laskowskiego, odtańczone bardzo pięknie przez pnę Przewłocką i Corps de ballet złożyły się na całość pod każdym względem udaną. — Reżyserował umiejętnie p. Haszczyc.

Rozprawa braci Laszczowerów.

Lwów, 23 lutego.

(h) Przed trybunałem pod przewodnictwem radcy Łukianowicza, odpowiadali wczoraj dwaj bracia, kupcy: Lejzor i Pinkas **Laszczowerowie**, oskarżeni o zbrodnię magazynowania towaru i oszustwa. Oskarżeni sprowadzili w czerwcu ub. roku większą ilość herbaty, kakao i rodzynek z Gdańska i towar ten **magazynowali przez 5 miesięcy**, licząc na zwyżkę cen. Ponadto oskarżeni pobrali od firmy Zimand i Hammer większą kwotę **jako zadatek na dostawę kwasku i dopiero po dłuższym czasie** zadatek ten chcieli zwrócić, a towaru nie dostarczyli.

Przeprowadzona rozprawa nie dostarczyła **dowodów winy oskarżonych, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający.** Oskarżał prok. Sopotnicki, bronił adw. dr. Kibitz.

Nowiny z Przemyśla.

Przemyśl, w lutym.

(X) **Pogrzeb śp. prof. Franciszka Ćwikowskiego.** We czwartek 22. bm. o godz. 3 popoł. odbył się pogrzeb prof. Franciszka Ćwikowskiego. Przed domem żałoby zgromadzili się uczniowie gimnazjum II im. K. Morawskiego z gronem profesorów. Zjawili się m. in.: starosta p. Bocheński, burm. p. Kostrzewski, grono profesorów gimnazjum I. z dyr. p. Skórskim. Ponadto przedstawiciele wszystkich sfer naszego miasta. Przybyła też delegacja włościaństwa z powiatu przemyskiego. Zmarły bowiem cieszył się wielką popularnością wśród włościaństwa, jako działacz PSL. (Piasta). Trumnę wynieśli z domu żałoby uczniowie gimnazjum zasańskiego, poczem ruszył olbrzymi orszak pogrzebowy, poprzedzony orkiestrą wojskową i licznym zastępem duchowieństwa. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności przemyskiej ze wszystkich sfer a pogrzeb śp. Ćwikowskiego był dowodem **jak wielką sympatją cieszył się Zmarły.**

Czas pracy w handlu. Ze sfer kupieckich dochodzą nas zażalenia na tut. Inspektorat pracy, który ogranicza czas pracy w handlu. Chodzi tu przedewszystkiem o owocarnie i drobny handel cukierkami. Wobec tego stanu, publiczność przemyska już po godzinie 7 wieczór nie może zakupić niczego we wspomnianych sklepach, dla których władze są bezwzględne. A dzieje się to ze szkodą dla kupiectwa i publiczności.

Regulować ceny. Przypominamy starostwu przemyskiemu, że w okresie stabilizacji marki polskiej należy zwracać baczną uwagę, by kupcy nie śrubowali cen w handlu. Także publiczność winna o każdym wypadku przekroczenia taryfy informować władze.

Taryfa maksymalna. Tutejsze starostwo ogłosiło **taryfę maksymalną** na artykuły spożywcze. Jednak kupcy najczęściej nie stosują się do postanowień taryfy śrubując ceny — jak w czasach zwyżki dolara. Urzęduje wprawdzie w starostwie **Komisja cennikowa lecz bez udziału przedstawicieli konsumentów.** A zresztą wszelkie zarządzenie władz miejscowych pozostaną **bez skutku**, jeśli władze prócz papierowych zarządzeń nie będą działać z konieczną w tym wypadku energją.

Z życia artystycznego. Dnia 26 lutego odbędzie się **Wieczór Pieśni**, wykonany przez zespół uczniów znanej art. śpiewaczki operowej p. **Ireny Horszowskiej.** Wieczór zapowiada się świetnie i zgromadzi niewątpliwie doborową publiczność, tembardziej, że ostatni koncert p. Ireny Horszowskiej i p. Grzywieńskiej wywołał ogólny zachwyt.

O sprawiedliwy wymiar podatku przemysłowego.

Lwów, 23 lutego.

Zbożna praca nad dźwignięciem Skarbu zainicjowana przez ministra Grabskiego, która znalazła tak światłego i energicznego rzecznika w nowym szefie lwowskiej Izby skarbowej dr. Ignacym **Weinfeldzie**, jest kontynuowana w dalszym ciągu i **obejmuje coraz nowe dziedziny administracji skarbowej.** Od poniedziałku odbywają się pod przewodnictwem dra Weinfelda ważne **konferencje wszystkich kierowników Okręgów lustracyjnych, podległych lwowskiej Izbie skarbowej**, w sprawie **równomiernego i sprawiedliwego wymiaru podatku przemysłowego** za drugie półrocze 1923 roku. Na konferencjach tych ustalono wszystkie sposoby i środki doprowadzenia czynności administracyjno - skarbowych do takiej doskonałości, ażeby i Skarb państwa uzyskał wydatne daniny i płatnicy tego podatku mogli mieć rękojmię sprawiedliwego i odpowiadającego ich rzeczywistym stosunkom ekonomicznym, wymiaru.

Olbrzymie nadużycia podatkowe.

SPRZEDAWALI FASOLĘ WAGONAMI, A ICH KSIĘGI DYSKRETNIE O TEM MILCZAŁY.

Stanisławów, 23. lutego.

Policja tutejsza wykryła przed kilku dniami obok „Unji“ na Górce składy kilku wagonów fasoli, która była własnością firmy Ozjasza Bretholza, Lejzora Szippera i Abrahama Weiskinda. Starosta p. radca Głażewski zajął cały skład fasoli. Sąd tutejszy zwolnił jednak fasolę z sekwestru na podstawie przedłożonego przez adwokata firmy pozwolenia na wywóz. P. radca Głażewski nie zwolnił jednak zapasu, ponieważ równocześnie wykryto, że firma sprzedawała fasolę **1 kg. po 500 tys. mk.**, a kupowała zaledwie po 280 tys. mk. — w **księgach** zaś swych handlowych zapisywała tylko 420 tys. mk. za 1 kg. Dopiero na żądanie Dyrekcji skarbu wydał adwokat firmy księgi handlowe, z których **okazało się olbrzymie fałszerstwo.** W księgach bowiem zapisano **tylko 4 wagony fasoli** i te tylko wykazane do podatku obrotowego — tymczasem wedle stwierdzeń z urzędu kolejowego — **należało wpisać dwadzieściakilka wagonów.** W ten sposób **usiłowano oszukać Skarb Państwa na grube miljardy.** Sprawa oddaną jest przez Starostwo do Prokuratorji.

Z ziemi stanisławowskiej.

Z nauczycielskiej doli. Nauczycielka, żona profesora szkół średnich w Krakowie — przydzielona jako nauczycielka stała do szkoły żeńskiej im. Krasińskiego, pozostaje bez przerwy **od początku** roku 1921 na płatnym urlopie. Przez przeciąg przeszło 3 lat nie uczyła ani jednej godziny — zamieszkuje stale w Krakowie. Co miesiąca pobiera pełne pobory — obecnie zaszeregowana do IX. C. stopnia płacy. Urlopów takich, których ma być więcej w powiecie, udziela kuratorjum lwowskie.

Z miasta. Dnia 6 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowo zamianowanej Rady przybocznej nowego komisarza miasta p. W. Chowańca. Nowy komisarz poświęciwszy, wedle zwyczaju, krótkie wspomnienie swemu poprzednikowi śp. Theodorowiczowi, przedstawił plan pracy nowej Rady. Troska największą Rady będzie zdobycie odpowiednich sum na utrzymanie Magistratu i na wykonanie najpotrzebniejszych robót w mieście. Wywody p. komisarza uznano w Radzie za słuszne i uchwalono podwyższyć dochody miasta, mimo opozycji p. Kochańskiego, li tylko z podatków konsumcyjnych. Zapłaci więc tylko ludność najbiedniejsza. A przecież można było sięgnąć do kieszeni bogatych. Nadmienić należy szczęśliwa myśl zainteresowania się większego Rady sprawami szkolnemi. Oto na wniosek p. inspektora Furmankiewicza p. Komisarz odwiedzi wszystkie szkoły, zbada stan budynków i naocznie się przekona o potrzebach tych szkół. Znając inicjatywę i dobrą wolę p. komisarza, spodziewać się należy, że wielu brakom zaradzi.

Skarby korsarzy na wyspach Kokosowych.

Londyn, w lutym.

Wyspy Kokosowe na Oceanie Spokojnym służyły w dawnych czasach **za schronienie korsarzom którzy tam przechowywali swe łupy.** Podobno także z początkiem 19 stulecia bogaci mieszkańcy Chili, uciekając z ojczyzny przed wojną, **zakopali na tych wyspach wielkie bogactwa.** Tajemniczy ten skarb wysp Kokosowych oceniają na kilka miljardów franków.

Różne ekspedycje wyprawiały się niejednokrotnie dla odszukania skarbów, ale jak dotychczas, bezskutecznie. Obecnie gotują się **dwie nowe wyprawy.** Jedną z nich dowodzi kapitan Polkinghorn, który już po dwakroć próbował szczęścia na wyspach. Wyprawa jego opuściła w tych dniach Vancouver, **udając się po złote runo.**

Steinbach broni się przed ośmieszeniem.

Wiedeń, 23 lutego.

Profesor **Steinach**, wynalazca metody odmładzania organizmów ludzkich przez zaszczepienie gruczołów małpich, zwrócił się z protestem przeciwko wystawiania filmu, wyreżyserowanego złośliwie przez jednego z berlińskich lekarzy, w celu wyszydzenia doniosłego odkrycia naukowego. Na filmie berlińskim **odmładzanie odbywa się w jednej chwili**: zniedołężniały starzec odrazu zamienia się w młodzieńca o herkulesowej budowie, co **wywołuje wybuchy wesołości wśród widzów.** Według prof. Steinacha, **proces odmładzania odbywa się** powoli przez stopniowe i naturalne wzmacnianie i odradzanie zużytych komórek organizmu ludzkiego.

Mussolini buduje największy teatr w świecie.

Rzym, w lutym.

(az) Mussolini nosi się z zamiarem **wybudowania największego teatru operowego w świecie**, obliczonego na około 4000 widzów. W teatrze tym miałyby być grane tylko sztuki, od których nie trzeba opłacać żadnej tantjemy autorom ani nakładcom, przeznaczając jednak

Czytajcie „Szczutka“.

FRANK WALORYZACYJNY: na 24 bm.: 1,800.000 Mk.

procent w wysokości 2 prc. celem pokrycia kosztów budowy, w sumie około 40 miljonów lirów. Dochód z 2 prc. opodatkowania wynosiłby rocznie około 2 miljonów lirów rocznie.

Biskup, skazany na 5 lat więzienia.

Moskwa, w lutym.

W głównym sądzie tatarskiej republiki (Kazań) zakończony został **proces biskupa starowierców Filareta, oskarżonego o działalność kontrrewolucyjną w Syberji** w latach 1918—1922. Biskup Filaret skazany został na 5 lat więzienia z obostrzeniami. Wskutek podeszłego wieku skazanego (67 lat) uchwalono uważać wyrok ten za warunkowy.

Drobne wiadomości.

Winniki miasteczkiem. Sejm przyjął wczoraj ustawę o zaliczeniu gminy Winniki do rzędu miasteczek.

Rozwiązanie sejmu bawarskiego. Sejm bawarski uchwalił wspólny wniosek wszystkich frakcji w sprawie rozwiązania sejmu bawarskiego w dniu 5. kwietnia. Nowe wybory odbędą się nazajutrz tj. 6 **kwietnia.**

Szefem kancelarji wojskowej Prezydenta Rzpltej **mianowany** został mjr. **Mazanek.**

Odczyt Lednickiego. „Rzeczpospolita“ donosi, że p. Aleksander Lednicki **wygłosił** w Krakowie odczyt polityczny w związku z uznaniem Rosji sow. przez mocarstwa zachodnie.

Rewizja gospodarki państw. Zakładów Graficznych. Minister skarbu powołał specjalną komisję do badania gospodarki w państwowych Zakładach Graficznych. Komisja ta wyznaczona została dla sprawdzenia wiadomości, które ukazały się w prasie o rzekomych nadużyciach w tej instytucji.

Odczyt Thomasa. Wczoraj popołudniu w wielkiej sali Rady miejskiej p. Albert Thomas wygłosił zapowiedziany odczyt pt.: „Praca a pokój powszechny“. Prelegent zaznaczył w końcu, że Polska ratyfikowaniem 13 międzynarodowych konwencji pracy przyczyniła się w znacznej mierze do rozwoju międzynarodowej organizacji pracy, a tem samem do dzieła pokoju. Odczyt przyjęto długotrwałymi oklaskami.



Z dnia 23 lutego.

Giełda lwowska.

Kursa akcji przemysłowych lekko zwyżkowe przy dość licznych transakcjach. Większe transakcje w Chybiem, Chodorowskich, Tespach. Akcje bankowe utrzymane na ogół. Popyt silniejszy. Niekotowane bez obrotów. Tendencja lekko zwyżkowa. Usposobienie dość ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Lwów, 23. lutego 1924.

Hipoteczny 2850 (2790). Przemysłowy 2200, 2225, 2220, 2250, 2230, Z. B. K. 1150, 1125, 1100, 1130. Browary 29500, 30000. Chodorów 23500, 23750, 23900, 23800, 24000. Chybie 48500, 47000, (dłużne 54000). Cegielski 2750. Tomań 1600, 1500, 1550. Ćmielów 7600. Kampalit 4100. Lokomotywy 3650, 3750, 3700. Niewiarowski 2300, 2250, 2275. Oikos 21250, 20000, 21000. Parowozy 2050, 2000, 2025.

Pazel 825. Nafta 22oo, 2175. P T. B. 575. Rakszawa 15250. Tepege 11500. Tespy 30000, 31250, 31ooo, 31500, 31400.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 23. lutego.

Wczoraj przez dzień tendencja w dalszym ciągu zniżkowa, a nawet znaczniejsza. Obroty tylko w dolarach z powodu soboty.

Dolar amer. 9.220 tys. do 9.250

Dolar kanad. 8.700 tys. do 8.750 tys.

Giełda warszawska.

Korony czeskie 262000, dolary kanad. 8,980.000, dolary amerykańskie 9,300.000, Nowy Jork 9,300000, Londyn 40,075.000. Paryż 401.000. Wiedeń 131, Praga 265.360, Włochy 402.500, Belgja 349.000, Szwajcarja 1,610.000, Holandja 3.480.000, frank złoty 1.798.000. Bony złote 140.000. Pożyczka złota 13,500.000. pożyczka dolarowa 5,675.000, Miljonówka 700 tys. Tendencja bez zmiany. (AW).

Giełda gdańska.

Gdańsk. Warszawa 0,623—0,627, Marka polska 0.633—0.6637, Nowy Jork 5,7842—5,8133. (AW.).

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 23. lutego. Notowania końcowe: Nowy Jork 577⅛, Londyn 24,87, Paryż 24.85. Wiedeń 0,0081,22, Praga 16.78¾, Włochy 24.79. Belgja 21,75, Holandja 216, Chrystiania 73, Kopenhaga 91,75, Stockholm 151, Bukareszt 3.20, Berlin 0,131. (AW.).

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin. 4189500—4210500, Londyn 18104625—18195375, Paryż 179550—180950, Wiedeń 62343—62657, Praga 122193—122807. Włochy 181545—182455, Belgja 157605—158395, Holandja 1571063—1578337.

Włamanie do fabryki „Fabrol“.

(h.) Wczoraj w nocy, niewyśledzeni narazie sprawcy włamali się przez okno do kancelarji fabryki łóżek „Fabrol“ przy ul. Jagiellońskiej 24. i po rozbiciu wertheimowskiej kasy skradli około miljard marek w gotówce. Śledztwo w toku.

Szczeka, siedząc w sądzie na podłodze.

ZBRODNIARZ SYMULACJĄ CHCE SIĘ URATOWAĆ OD KARY ZA MORDERSTWO.

(h) W czerwcu ub. roku głośną była sprawa **ohydnego skrytobójczego morderstwa, dokonana przez** Iwana Hrynyka na swej matce Kseni w Macoszynie pow. Żółkiew **na tle majątkowego sporu.** Wówczas to zbrodniarz, który morderstwa dokonał z całą premedytacją, przyznał się do swego czynu, opisując dokładnie sposób wykonania go.

W dwa dni później morderca **stanął przed sądem doraźnym.** Na rozprawie począł symulować obłąkanego, na zapytania sędziego zamiast odpowiedzi **począł szczekać,** wobec czego na wniosek obrońcy uchwalił sąd poddać go badaniu psychiatrycznemu. Dłuższa obserwacja lekarska stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, iż **zbrodniarz symulował chorobę umysłową,** wobec czego skierowano go z powrotem do sędziego śledczego i po uzupełnieniu śledztwa stanął on wczoraj rano **przed sądem przysięgłych.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia, miało się zacząć przesłuchanie świadków. Tymczasem świadkowie, przeważnie członkowie rodziny, **uchylili się od składania zeznań,** a ponieważ brakło dalszych świadków, odroczono o godz. 1 rozprawę do poniedziałku. Oskarżony w dalszym ciągu symuluje obłąkanego i **zamiast siedzieć na ławie oskarżonych, siedzi na podłodze i od czasu do czasu wydaje psie głosy.**



Lwów, 22 lutego.

Przez pewien czas prosiliśmy naszych P. T. Prenumeratorów o wstrzymanie się od przesyłania wpłat prenumeraty zapomocą czeków Pocztowej Kasy Oszczędności, a to z tej przyczyny, iż przeszkody w regularnej komunikacji kolejowej powodowały znaczne opóźnienie w doręczaniu czeków. Obecnie jednak, po uregulowaniu ruchu kolejowego, prosimy P. T. Prenumeratorów o nadsyłanie prenumeraty nadal w czekach P. K. O.

Podania o zniżkę zaliczki na podatek majątkowy. Izba skarbowa komunikuje: Z dotychczasowych wyników wpływu drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego Ministerstwo skarbu zauważyło, że płatnicy uchylają się od terminowego uiszczania zaliczki, co pozorują podaniami o uwzględnienie względnie zniżenie zaliczki, składanemi w nadmiernej ilości w Urzędach skarbowych. Wobec tego Min. skarbu wyjaśnia, że postanowienie par. 6 powołanego rozporządzenia, należy rozumieć w ten sposób, że **wniesienie prosby o zniżenie zaliczki nie zwalnia płatników od obowiązku uiszczenia w przepisanych terminach połowy, względnie jednej trzeciej części podatku majątkowego,** a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia. Wstrzymanie egzekucji dotyczy tylko kwot przewyższających powyższą połowę względnie jedną trzecią podatku majątkowego.

Podatek majątkowy we frankach złotych. Minister skarbu ustalił ob. wpłat podatku majątkowego, uskutecznionych w markach polskich, poczawszy od 1 stycznia 1924 dzienny kurs franka złotego, ogłaszany w „Monitorze Polskim“. Po wpłatach na podatek majątkowy, uskuteczniamych obecnie walutami, dewizami i spłatami na zagranicę stosunek ich do franka złotego obliczany będzie na podstawie ich kursu oraz kursu franka złotego, oznaczonych w cedule giełdy warszawskiej w dniu poprzedzającym dzień wpłaty.

Miejska kolej elektryczna zawiadamia, że sprzedaż miesięcznych biletów abonamentowych odbywa się w ostatnich dwu i pierwszych pięciu dniach każdego miesiąca od godz. 9 do 14 i od 16 do 19. w następujących miejscach sprzedaży: ulica Trzeciego Maja 5 (Orbis), Szpitalna 3 (Orbis), Gródecka 66 (Orbis), Jagiellońska 20 (Orbis), Kiosk MKE. przy Wałach Hetmańskich; a od godziny 8 do 14 w kasie biletowej MKE. przy ul. Wóleckiej 2, w kasie biletowej MKE. na Gabrjelówce, w kasie kina „Pasaż“ i w dwu kasach kina „Kopernik“. To ostatnie miejsce sprzedaży zarezerwowane jest wyłącznie dla kształcącej się młodzieży.

Dzisiejszy dancing Kasyna i Koła lit. artyst. rozpoczyna się z uderzeniem g. 5 popoł. Warunki zwykle, powodzenie zabawy zapewnione.

(N) **Ukraińcy dla swojej emigracji.** Onegdaj zawiązał się we Lwowie komitet ukr. mający za cel materjalnego wspomożenia ginącej z głodu emigracji ukraińskiej. Komitet ten ma również ze swojej strony interwenjować u kompetentnych władz w kierunku udzielania abolicji dla emigrantów ukr. Onegdaj wrócił do Lwowa z „emigracji“ b. redaktor „Diła“, a w ostatnich latach agent Petruszewicza w Paryżu dr. Panejko.

Potrącenia z płac kolejarzy. Min. kolei żel. zarządziło, aby dyrekcje kolejowe nie dokonywały żadnych potrąceń z poborów pracowników kolejowych poza potrąceniami, wynikającemi z ustaw i z ogólnych rozporządzeń ogłoszonych w Dzienniku ustaw, lub też ze stosunku służbowego. Stosownie do tego reskryptu zaprzestały Dyrekcje potrącać premje asekuracyjne na rzecz Towarzystw asekuracyjnych. Pracownicy mają wszystkie premje asekuracyjne Towarzystw opłacać bezpośrednio.

Z Polskiego Towarzystwa Biologicznego we Lwowie. Trzecie zebranie naukowe odbędzie się w poniedziałek 25-go bm. o godz. 18 w sali Instytutu zoologicznego (ul. św. Mikołaja 4). Na porządku dziennym referaty naukowe pp.: prof. dra Hirschlera, dra M. Gedroycia, dra Kalwaryjskiego, dra Kinietowicza, dra Koskowskiego i dra Poluszyńskiego. O godz. 17 m. 30 odbędzie się w tem samem miejscu posiedzenie Zarządu Towarzystwa.

Dojazd dzieci kolejarzy do szkół. Min. kolei żelaznych biorąc pod uwagę obecnie ciężkie położenie pracowników kolejowych, zezwoliło dzieciom kolejarzy dojeżdżać kolejami do zakładów naukowych bezpłatnie.

Przepisy sanitarne dla hoteli. W dniu wczorajszym zostało ogłoszone rozporządzenie ministra spraw wewn., przedłużające moc obowiązującą rozporządzenia min. zdrowia z d. 23. stycznia 1922 r., a zawierającego przepisy sanitarne dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów na dalsze dwa lata.

(h) **Kradzież ze straganu.** Cyla Wojl, straganiarka na pl. Solskich doniosła wczoraj, że nieznani sprawcy skradli jej ze straganu wrek skóry wart. 500 milj. mkp.

(h) **Zatrucie alkoholem.** Wczoraj w nocy znaleziono na Wałach Hetmańskich kobietę nieznanego nazwiska, leżącą bez przytomności. Pogotowie ratunkowe po stwierdzeniu zatrucia alkoholem odwiozło ją do szpitala.

---

†

MIECZYSŁAW WYSOCKI

pełnomocnik dóbr PP. Benedyktynek obrz. łać.

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, **zasnął w Panu w 77 roku życia dnia 22. lutego 1924 r.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 24. lutego 1924 r. o godzinie 12-tej w południe z domu żałoby przy ul. Nabielaka l. 43 na cmentarz Łyczakowski, o czem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

Żona z dziećmi.



Złoto za 30 miljardów marek polskich. W czwartek, Komitet Zbiórki na Skarb Narodowy za ofiary, które wpłynęły w markach, zakupili pierwszą partję złota. Nabyto złota za 30 milj. mkp. Segregowanie i inwentaryzacja ofiar kruszcowych już się rozpoczęła. Zbiórka ofiar trwać będzie jeszcze dni kilkanaście.

Zatonięcie „Gdańska“. W nocy z piątku na sobotę zatonął wskutek zatkania się wentyla przy kotle znajdujący się w porcie gdańskim statek polski „Gdańsk“, stanowiący własność żeglugi państwowej. Statek leży w odległości ośmiu do dziesięciu metrów od brzegu. Rozpoczęto prace, aby nawpół zatopiony statek wyciągnąć z wody.

Piwo lwowskie w Krakowie. Mimo potanienia piwa w browarach, restauratorzy krakowscy nie zniżyli dotychczas wydatnie cen piwa. Natomiast niektóre restauracje zaczęły podawać piwo lwowskie, które smakiem przypomina „pilznera“ i kalkuluje się o 30 proc. taniej aniżeli piwo z browaru żywieckiego i innych.

Loterja państwowa. W dziewiątym dniu ciągnienia loterji w klasie piątej 45 miljonów marek wygrał Nr. 55.495, a 15 miljonów marek Nr. 4838.

Zjazd młodzieży akad. z kresów wschodnich. W dniu 24 i 25 bm. odbędzie się w Krakowie II-gi zjazd przedstawicieli organizacji pol. młodzieży akademickiej z kresów wschodnich.

Do rozprawy o zajścia listopadowe stanie około 60 osób. Śledztwo w sprawie zajść listopadowych w Krakowie zostało już w sądzie okr. w zupełności ukończone. Obecnie prokuratura zajęta jest w dalszym ciągu wygotowaniem aktu oskarżenia. Akt oskarżenia doręczony zostanie około 60 osobom.

Rewizja w zakładzie warjatów. Onegdaj zjechała niespodziewanie do państwowego zakładu dla umysłowo i nerwowo-chorych w Kobierzynie komisja z ramienia Tymcz. Samorządowego Wydziału we Lwowie, który objął agendy b. min. zdrowia publ. Cel przybycia tej komisji osłania tajemnica, która nabiera o tyle pewnego zainteresowania, że już jedno z pism krakowskich poruszyło sprawę dostawy mleka dla tego zakładu.



Poczta do Palestyny. Gł. dyrekcja poczt i telegrafów wydała zarządzenie w przedmiocie ustanowienia prawidłowej komunikacji pocztowej ze Wschodem. Poczty do Konstantynopola i do urzędów pocztowych w Palestynie mają odchodzić jak najczęściej, nie mniej jak dwa razy w tygodniu we wtorki i piątki.

(az) **Tragedja starców, którzy zaufali austrjackiej „Kriegsanleihe“.** W Reichenbergu zastrzelił 65-letni architekt Anton Pehersdorfer swoją 71-letnią żonę i następnie siebie z powodu nędzy głodowej. Pehersdorfer ulokował cały swój majątek w austrjackiej pożyczce wojennej, która naturalnie dziś jest bezwartościowym strzępem papieru.

Uroczystość proklamowania aneksji Rieki odbędzie się dnia 2 marca.

Bank Rzeszy wypuszcza pieniądze metalowe po 1, 3 i 5 mk.

Skandal naftowy i generalny prokurator. Według doniesienia dzienników amerykańskich, w ciągu śledztwa w związku ze znanym skandalem naftowym, wyszły szczegóły obciążające do tego stopnia generalnego prokuratora Dengarty, że należy się liczyć z jego ustąpieniem.

B. senator — naczelnikiem czerezwyczajki. Jak słychać, były senator białoruski, Kalinowski, którego mandat unieważnił sąd najwyższy z powodu braku obywatelstwa polskiego, został obecnie w Mińsku mianowany naczelnikiem oddziału prawnego miejscowej czerezwyczajki. Kalinowski uważa za swoje główne zadanie bezwzględne tępienie polskości w Mińszczyźnie.

Rolnicy polscy jednoczą się w dziele odrodzenia polskiego Skarbu.

Apel szeregu instytucji rolniczych do ogółu ziemian; wzywa do wydatnego poparcia akcji Emisyjnego Banku po.skiego.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Lwów, 23. lutego.

Stworzeniem Emisyjnego Banku Polskiego wkracza Państwo nasze konsekwetnie na drogę, wiodącą do sanacji stosunków ekonomicznych.

Wśród dotychczasowego rozstroju gospodarczego, spowodowanego schorzeniem pieniądza, prowadzącem do ruiny naszej przyszłości gospodarczej i politycznej, fakt ten staje się punktem zwrotnym i przełomowym.

Chwila ta była przez wszystkich obywateli od dawna oczekiwaną.

Uzdrowienie bowiem waluty naszej, ustabilizowanie wewnętrznej wartości naszego pieniądza, zapewnienie mu pokrycia kruszcowego i nadanie tem samem podstaw do zaufania w jego stałość jest zasadniczym warunkiem powodzenia wszelkich dalszych kroków sanacyjnych.

Palące to zagadnienie waluty naszej postawił Rząd na czele swej potężnej, konsekwentnej i energicznej akcji, a realizując najżywotniejsze pragnienia i dążności całego społeczeństwa stwarza pełnowartościową walutę polską.

Znaczenie tej akcji zbyt jest zrozumiałem a powodzenie jej zbyt silnie łączy się z najistotniejszemi potrzebami całego społeczeństwa i dość długo było pożądanem, by zachodziła potrzeba tłomaczenia komukolwiek konieczności poparcia całą siłą zamierzeń Państwa naszego, bez jakiejkolwiek zwłoki lub wahań, wyjaśniania dobitnych korzyści indywidualnych i ogólnych związanych z pokryciem kapitału zakładowego Banku Polskiego.

Nie jest obojętnem jednak, jakie czynniki społeczne w akcji tej wysuną się na czoło i czyim wysiłkiem i wpływem przełom sanacyjny dokonanym zostanie.

W wysiłku tym, który ma świadczyć o naszej sile i zdolności do życia oraz być dla zagranicy, bacznie śledzącej wyniki naszych usiłowań sanacyjnych, dowodem naszej żywotności, rolnictwo polskie nie może się dać wyprzedzić w szlachetnej emulacji o skrzepienie i utrwalenie bytu państwowego.

Podpisani i reprezentowane przez nich instytucje, powodując się doniosłością nadeszłej chwili przełomowej, zwracają się niniejszem z gorącym apelem do ogółu rolników i organizacji rolniczo-handlowych i przemysłowych, by przez jak najrychlejsze zgłaszanie się do udziału w pokryciu kapitału zakładowego Banku Polskiego, podjęli z całych swych sił zainicjowaną akcję sanacji waluty naszej, a tem samem zapewnili rolnictwu, temu czynnikowi związanemu tak rdzennie z głębią życia państwowego należny mu wpływ i udział w dziele sanacji.

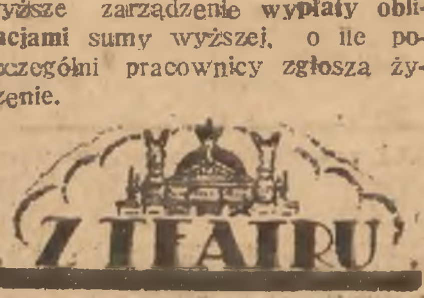
Lwów, dnia 22. lutego 1924.

Tadeusz Abłamowicz, Dyrektor Banku Ziemian. Dr. Stanisław Badeni, Prezes Rady Nadzorczej Banku Ziemian. Maciej Bundzylak, Wiceprezes Twa Gosp. Witołd Czartoryski, Senator, Prezes Twa Gosp. Kazimierz Czartoryski, ziemianin. Stanisław Dzieduszycki, ziemianin. Dr. Adam Głażewski, Prezes Związku Ziemian. Dr. Marjan Gubrynowicz, Sekretarz Twa Gosp. Agenor Gołuchowski, ziemianin. Bronisław Kosielski, Dyrektor Banku Rolniczego. Stanisław Kostheim, ziemianin. Stanisław Kremer, Dyrektor nacz. Twa Cukr. Chodorów. Karol Krusenstern, ziemianin. Dr. Kornel Krzeczunowicz, ziemianin. Andrzej Lubomirski, ziemianin. Antoni Lanckoroński, ziemianin. Konrad Łuszczewski, poseł. Władysław Łopuszański, Dyrektor Związku Ziemian. Henryk Pawlikowski, Prezes Związku Spółdzielni roln.-handlowych. Antoni Poznański, Dyrektor Centr. Kas. Spółek Rolniczych. Józef Zyberg Plater, ziemianin. Przemycki, Dyrektor Banku Rolniczego. Dr. Jan Rozwadowski, Wiceprezes Twa Gosp., Dyrektor Banku Ziemian. General Tadeusz Rozwadowski. Dr. Aleksander Raczyński, ziemianin. Dr. Stefan Skrzyński, Dyrektor Związku gorzelń rolniczych. Stanisław Sozański, ziemianin. Franciszek Zamoyski, Prezes Twa eksploat. soli potasowych. Franciszek Żaba, Prezes Twa Kredytowego Ziemskiego.

Wypłata części poborów urzęd. w bonach kolej.

Warszawa, 23. lutego.

(s.) Min. kolei żel. wydał w sprawie wypłaty poborów za miesiąc marzec **b. r. następujące** zarządzenie: M. K. Ż. przydziela do komisowej sprzedaży obligacji pożyczki państwowej dyrekcjom kolejowym krakowskiej, **lwowskiej**, poznańskiej i katowickiej każdej po **12.000 odcinków 10 frankowych, po 4.700 dwudziestopięcio, po 2.400 pięćdziesięcio i po 2.400 — 100 frankowych**, żaś dyrekcjom wileńskiej, radomskiej, **stanisławowskiej** i gdańskiej każdej po 8.000 à 9, po 3.200 à 25, po 1.600 à 50 i po 1.600 sto frankowych. Uwzględniając życzenie ogółu pracowników kolejowych, zarządził p. minister **wypłatę różnicy między uposażeniem obliczonem według normy za marzec, a uposażeniem wypłaconem w dniu 1. lutego b. r. w obligacjach pożyczki kolejowej.** Wypłata w obligacjach wpłynie na zmniejszenie zapotrzebowania gotówki przy wypłacie poborów. **Nie wyklucza jednak** powyższe zarządzenie **wypłaty obligacjami** sumy wyższej, o ile poszczególni pracownicy zgłoszą życzenie.



Jubileusz Marjana Jednowskiego. Teatr krakowski święcił wczoraj jubileusz jednego ze swych najlepszych aktorów i reżyserów, tem bliższego scenie im. Słowackiego, iż spędził na niej 25 lat bez przerwy. Marjan Jednowski wstąpił na scenę w r. 1892 wprost ze szkół: parę lat grał na prowincji, trzy we Lwowie, wreszcie od r. 1898 do dziś w Krakowie. Wyborny aktor charakterystyczny i komik, nieskazitelny „salonowiec", sięga swoim talentem i w sferę dramatu. W pełni sił (liczy zaledwie pięćdziesiątkę) jest filarem krakowskiej sceny: jest zarazem bardzo kochanym kolegą i jedną z najpopularniejszych w mieście osobistości.

*

TEATR WIELKI.

Niedziela 24 (o 3.30) **„Damy i huzary"** (popularne).

Niedziela 24 (o 7) „Jak wam się podoba".

Poniedziałek 25 „Czaple pióro" (z Bednarzewską).

Wtorek 26 „Jak wam się podoba".

Środa 27 „Czaple pióro" (z Bednarzewską).

TEATR MAŁY.

Niedziela 24 „na łeb, na szyję".

Poniedziałek 25 „Na łeb, na szyję".

Wtorek 26 „Na łeb, na szyję".

Środa 27 „Na łeb, na szyję".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 24 „Królowa Montmartru".

Poniedziałek 25 „Katja tancerka".

Wtorek 26 „Księżniczka Ołola" (po raz ostatni).

Środa 27 „Mikado" Sullivana (premjera).

Dział ekonomiczny.

Nowe opłaty wywozowe od drzewa. Główny urząd przywozu i wywozu uchwalił nowe opłaty wywozowe od drzewa. I tak: od budulca słupów telegraficznych i papierów z kopalniaków 2 szyling od metra sześciennego (dotychczas opłata wynosiła 75 prc. zysku wywozowego), od drzewa liściastego 5 szylingów za metr, od osiki 10 szyl., od budulca iglastego 2,5 szyl. (dotychczas 40 prc. zysku wywozowego). Za papierówkę uważa się osikę nie grubszą nad 20 ctm. średnicy. Przy wywozie osik całkowita wartość franko—Gdańsk wywożonego drzewa musi być przekazywana do PKKP.



(az) **Czeska drużyna na olimpjadę.** Czeski Związek zaprosił dziennikarzy na konferencję celem naradzenia się nad reprezentacyjną drużyną footballową, która ma być wysłaną na Olimpjadę w Paryżu. Proponowany jest następujący skład: Hochmann (Sparta); Hojer (Sparta); Steiner (Sparta); Rada (Sparta); Cerveny (Sparta); Sedlaczek (Sparta); Rehak (Meteor); Czapek (Slavia); Dvorzaczek (Sparta); Simonek (Sparta).

(az) **Merański turniej szachowy.** W Meranie odbył się międzynarodowy turniej szachowy, w którym pierwszą nagrodę zdobył Grünfeld.

Straszna operacja na pełnem morzu.

80 LEKARZY NA STATKU TRANSATLANTYCKIM. — TRAGICZNA WIEŚĆ WPADA JAK PIORUN MIĘDZY ROZBAWIONYCH TANCERZY. — „DOKTOR UMIERA! OPERACJA KONIECZNA!" — KREW TRYSKA, DAMY MDLEJĄ. — NÓŻ OPERATORA WYDOBYŁ Z WNĘTRZA CHOREGO SZYNKĘ, JABŁKA, CHLEB I WINOGRONA.

Londyn, w lutym.

Dzienniki londyńskie podają **interesującą historję**, która zdarzyła się niedawno na pokładzie statku „Connecticut", przybyłego onegdaj z N. Jorku do Anglji. Podróżni, których ten olbrzym transatlantycki przywiózł na swoim pokładzie, opowiedzieli reporterom londyńskich dzienników, co następuje:

„Connecticut" wypłynął z N. Jorku przed kilkunastu dniami, **mając na pokładzie między innymi 80 lekarzy amerykańskich**, udających się na kongres medyczny, mający się odbyć w Londynie. W trzecim dniu podróży, podróżni dla uprzyjemnienia sobie czasu urządzili ze względu na karnawał — **bal kostjumowy na pokładzie.** Podczas balu, gdy zabawa dosięgnęła chwili największego ożywienia, do sali wbiegł **mocno zaaferowany dr. Ryszard Brewster**, asystent szpitala w Newport i zawołał głośno:

— Państwo, przestańcie się bawić, w sali bowiem stołowej tuż obok **zachorował ciężko kolega nasz dr. Fitzgerald. Natychmiastowa operacja jest niezbędna!**

Orkiestra przestała grać i całe towarzystwo, mocno zdeprymowane, wtargnęło do sąsiedniej sali. Rzeczywiście dr. Fitzgerald **leżał na kanapie śmiertelnie blady, wijąc się i jęcząc okropnie.** Na szczęście, na

brak pomocy lekarskiej nie można się było uskarżać. Z 80 lekarzy obecnych na pokładzie, 16-tu otoczyło natychmiast pacjenta, opukało go starannie i zgodnie ze zdaniem dr. Brewstera

zadecydowało natychmiastową operację.

Jakoż niebawem, ze względu na konieczny pośpiech, zjawili się przy chorym: dr. Migleton z Filadelfji i dr. Arbe, prof. chirurgji w uniwersytecie w Bermont, ubrani już w białe fartuchy, w maskach na twarzach i w rękawiczkach gumowych na rękach. Towarzyszyła im gromada asystentów, obładowanych błyszczącemi narzędziami, które natychmiast poczęto przygotowywać do operacji.

Towarzystwo, rozbawione przed chwilą, stanęło nieme wobec grozy położenia. Panie, bliskie niemal omdlenia, trzymały się za ręce, dodając sobie otuchy. Wreszcie dr. Migleton

zatopił nóż w oponie brzusznej pacjenta.

Krew trysnęła strugą, odezwały się stłumione siłą woli okrzyki przerażenia pośród widzów, zimny zaś, jak lód, operator zagłębił w wnętrznościach pacjenta rękę i wyjął najpierw całą szynkę, następnie kilkanaście pięknych rumianych jabłek, kilka kg. winogron i cały bochenek chleba.

Zdumienie osłupiałych widzów doszło do szczytu, gdy umierający przed chwilą pacjent, widocznie uzdrowiony tak momentalnie zabiegami genjalnego chirurga powstał i głosem basowym zażądał kufla piwa.

Sala zabrzmiała wówczas chóralnym śmiechem i oklaskami.

Okazało się, że był to żart w prawdziwie amerykańskim stylu, w którym p. Fitzgerald udawał chorego, mając ukryty pod ubraniem wielki pęcherz. W pęcherzu tym pływały w winie czerwonem zanurzone, wydobyte przez operatora smakołyki, niby to pochłonięte, a nie strawione przez żarłocznego pacjenta.

OGŁOSZENIA.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 8 gr., w nadesłanem 13 gr.; po kronice 15 gr., w tekście (kronika, report., dział ekonom. itd.) 18 gr. na pierwszej stronie 20 gr. za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 4 gr., matrymonialne, korespondencje prywatne 5 gr., dla poszukujących pracy 2 gr., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 120 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 200 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 240 zł. pol. Ogłoszenie zamiejscowe o 30% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 8.000.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 9,000.000 Mk. — Za granicą 12,000.000 Mk.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.